

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, oddalił powództwo Z. K. (1) skierowane przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (pkt 1) oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 287 zł w ramach zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Zapadły wyrok w całości zaskarżył apelacją powód Z. K. (1), który zgłosił zarzuty dotyczące:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez wydanie orzeczenia przez Sąd I instancji na podstawie stanu faktycznego zebranego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oraz Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawach III C 358/05 oraz III Ca 324/06 przy całkowitym pominięciu nowych okoliczności faktycznych jakie pojawiły się po wydaniu powyższych wyroków, które to okoliczności miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, a mianowicie faktu, iż zmiana uległa treść art. 3 ust. 1 i 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zgodnie z którymi z mocy samego prawa członkami spółdzielni są oboje małżonkowie, jeżeli prawo do lokalu przysługuje im wspólnie albo jeżeli wspólnie ubiegają się o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, a także oparciu się przy wydaniu wyroku w całości na twierdzeniach pozwanego co do ciągłego istnienia zadłużenia kiedy w rzeczywistości pozwany tego nie udowodnił przy całkowitym pominięciu dowodów powoda w tym zakresie;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie całkowicie dowolnej, wybiórczej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji całkowicie pominięcie twierdzeń i dowodów przedstawionych przez powoda w toku I instancji i oparcie rozstrzygnięcia jedynie na stanowisku strony pozwanej, co doprowadziło do uznania przez Sąd I instancji, że powodowi nie przysługuje roszczenie o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł. ze względu na zadłużenie przedmiotowego lokalu, kiedy prawidłowa ocena materiału dowodowego, stanu faktycznego i przepisów prawa powinna prowadzić do wniosków, iż powodowi powyższe prawo przysługuje ze względu na fakt, iż powód zachował roszczenie z tego tytułu poprzez dopełnienie wszelkich obowiązków dotyczących zachowania rocznego terminu przysługującego na złożenie deklaracji członkowskiej wraz pisemnym zapewnieniem o gotowości do zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, ponieważ żaden przepis prawa nie nakłada dodatkowych obowiązków, które należy spełnić, aby uzyskać status członka spółdzielni mieszkaniowej, tj. z przepisów prawa nie wynika warunek braku zadłużenia lokalu jako czynnika decydującego o odmowie przyznania do niego prawa;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie całkowicie dowolnej, wybiórczej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji oparcie się jedynie na materiale przedstawionym przez stronę pozwaną co doprowadziło do błędów w ustaleniach stanu faktycznego w niniejszej sprawie, tj. uznanie, iż Z. K. (1) i K. K. łączy jedynie konkubinaty, podczas gdy prawidłowa analiza stanu faktycznego jasno wskazuje, iż powyższe osoby są małżeństwem od 2009 r., co uprawnia ich do wspólnego ubiegania się o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego;

4) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a zarazem brak wskazania w treści uzasadnienia elementów wymaganych przez powołany przepis, bowiem próżno w treści uzasadnienia szukać wskazania przez Sąd dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, kwestia ta pozostaje bowiem wyłącznie w sferze domysłów po przeanalizowaniu całości uzasadnienia;

5) art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi H. J., na wniosek pozwanej spółdzielni umorzył postępowanie egzekucyjne, które po tym czasie nie zostało wznowione, co oznacza, iż przestała istnieć podstawa do eksmisji powoda, a zobowiązanie powoda w tym zakresie wygasło;

II. naruszenia przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza:

1) art. 3 ust 1 pkt 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w zw. z art. 3 ust 1 i art. 15 ust 2 teź ustawy poprzez ich niezastosowanie i ustalenie przez Sąd I instancji, iż powodowi nie przysługuje prawo do zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego oraz o ubieganie się o status członka spółdzielni mieszkaniowej, kiedy to zgodnie z przepisami prawa w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie śmierci uprawnionego, roszczenia o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługują jego osobom bliskim, a członkami spółdzielni są oboje małżonkowie, jeżeli prawo do lokalu przysługuje im wspólnie, albo jeżeli wspólnie ubiegają się o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego albo prawa odrębnej własności lokalu;

2) art. 8 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych poprzez jego błędne zastosowanie i przyznanie, iż spółdzielnia mieszkaniowa może samodzielnie w statucie ustalać dodatkowe warunki jakie ma spełniać osoba ubiegająca się status członka spółdzielni, tj. brak zadłużenia, kiedy zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa spółdzielnia mieszkaniowa nie może odmówić przyjęcia w poczet jej członków powołując się na regulację zawartą jedynie w statucie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez pozbawienie wykonalności tytułów wykonawczych w postaci wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi sygn. akt III C 358/05 oraz wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi sygn. akt III Ca 324/06. Oprócz tego apelant zwrócił się o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i obciążenie powoda kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu, ponieważ bezzasadne są podniesione w niej zarzuty.

Przede wszystkim zważyć należy, że treść art. 382 k.p.c. nie tylko uprawnia, ale wręcz obliguje Sąd II instancji do rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia były prawidłowe. Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do innej, aniżeli dokonana przez Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych przez strony w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami. Tym samym w całej rozciągłości podzielić trzeba poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia rozważania prawne.

Pozytywna ocena zaskarżonego wyroku w każdym jego aspekcie oznacza, iż zamierzonego rezultatu nie może wyrzucić zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego, polegający na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji niewszechstronnym rozważeniu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Mianowicie zgodnie z brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającym obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie

wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Swobodna ocena dowodów odnosi się zarówno do wyboru określonych środków dowodowych, jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak orzeczenie SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). Z kolei w orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, opubl. OSNAPiUS Nr 17/2000 poz. 655 Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku SN z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez powoda w toku sprawy okoliczności i zastrzeżeń. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odniósł się przy tym do całego zaproponowanego przez strony materiału dowodowego i wyjaśnił szczegółowo motywy, którymi kierował się. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniem Sądu I instancji. Dokładnie rzecz biorąc sprowadzają się one do negowania właściwej oceny i ustaleń Sądu, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które w żadnym razie nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia i argumentacji zawartej w jego uzasadnieniu. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym. Oprócz tego nie można przeoczyć, że Sąd Rejonowy przedstawił w uzasadnieniu proces wnioskowania w sposób wystarczający do merytorycznej kontroli orzeczenia w postępowaniu odwoławczym, a ustalenia faktyczne oraz oparta na nich ocena prawna roszczenia powoda zostały przedstawione w sposób prawidłowy, zgodny z przepisami oraz regułami logicznego myślenia i zasad doświadczenia życiowego. Uzasadnienie Sądu meriti zawiera zatem elementy wskazane w art. 328 § 2 k.p.c., odzwierciedlając proces myślowy Sądu, wobec czego racji bytu nie ma również zarzut dotyczący naruszenia tego unormowania. Ponadto Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 227 k.p.c., zgodnie z którym przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Granice postępowania dowodowego wyznacza przecież podstawa materialnoprawna dochodzonego w sprawie roszczenia.

Natomiast analizę zarzutów materialnoprawnych warto poprzedzić kilkoma uwagami ogólnymi na temat istoty, charakteru i funkcji powództwa, z jakim wystąpił Z. K. (1). Gwoli przypomnienia powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stanowi środek prawny przyznany dłużnikowi, zmierzający do zwalczania tytułu wykonawczego w całości, w części albo do jego ograniczenia. Powództwo to jest powództwem o ukształtowanie prawa, ponieważ dłużnik za jego pośrednictwem zmierza do stworzenia lub zmiany już istniejącego stanu prawnego przez mający zapaść wyrok sądu. Poza tym w przypadku powództwa z art. 840 k.p.c. istnieją jeszcze przesłanki formalne, w postaci określonych ram czasowych kiedy może być ono wytoczone, tak aby było prawnie dopuszczalne i skuteczne. Po pierwsze musi być ono wytoczone po powstaniu tytułu wykonawczego, w przeciwnym razie będzie ono przedwczesne. Pamiętać tu jednak należy o tym, że tytuł egzekucyjny nie koniecznie musi być prawomocny. Zasadą jest co prawda to, że chodzi tutaj o tytuł wykonawczy (tytuł egzekucyjny z klauzulą wykonalności), ale na równi z nim są traktowane tytuły egzekucyjne zaopatrzone tylko w rygor natychmiastowej wykonalności, jak również tytuły egzekucyjne nie korzystające z powagi rzeczy osądzonej (np. akt notarialny). Po drugie z powództwem tym nie można wystąpić po ukończeniu postępowania egzekucyjnego, gdy świadczenie objęte tytułem zostało całkowicie zaspokojone. Mianowicie

w orzecznictwie i literaturze przedmiotu od dawna przyjmuje się, że roszczenie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego wygasa z momentem wyegzekwowania przez wierzyciela całości objętych tym tytułem świadczeń (por. np. wyroki SN z dnia 17 listopada 1988 r., I CR 255/88, opubl. baza prawna LEX nr 8929; z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 197/01, opubl. Wokanda, Nr 12/2002 r., s. 27; z dnia 14 maja 2010 r., II CSK 592/09, opubl. baza prawna LEX nr 677750 oraz z dnia 12 lutego 2015 r., IV CSK 272/14; zob. też: H. Pietrkowski, w: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz pod red. T. Erecińskiego, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, W-wa 2007, wyd. 2, tom 4, str. 192). Zwolennicy tego stanowiska wyjaśniają, że fakt prawny zrealizowania w całości stwierdzonego tytułem wykonawczym zobowiązania czyni niedopuszczalnym powództwo, o którym mowa w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Może być ono wytoczone niezależnie od tego, czy przeciwko dłużnikowi została już wszczęta egzekucja, byleby istniało jeszcze zobowiązanie objęte tytułem wykonawczym. Dłużnik może żądać pozbawienia (ograniczenia) wykonalności tytułu wykonawczego tak długo, jak długo zachodzi możliwość jego wykonania. Zatem tylko istnienie możliwości wykonania tytułu wykonawczego, czyli zdolność do egzekucji, pozwala na wystąpienie z powództwem zmierzającym do uniemożliwienia prowadzenia egzekucji z tego tytułu wykonawczego. Wytoczenie powództwa opozycyjnego jest niedopuszczalne w sytuacji, gdy wygasła wykonalność tytułu wykonawczego na skutek wyegzekwowania całego świadczenia. Jeżeli zobowiązanie na skutek zapłaty lub innego zdarzenia przestało istnieć, tytuł nie jest już zdolny do bycia egzekwowanym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 marca 2014 r., I ACa 796/13, opubl. baza prawna LEX nr 1444714). Inaczej rzecz ujmując z chwilą wykonania tytułu wykonawczego wskutek wyegzekwowania świadczenia lub obowiązku spoczywającego na dłużniku jego wykonalność wygasa, a zatem nie można już żądać pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 1978 r. III CRN 310/77, opubl. baza prawna LEX Nr 8055). Dokładnie rzecz biorąc wierzyciel traci wówczas prawo dysponowania tytułem wykonawczym, który zostaje zatrzymany w aktach (art. 816 § 1 k.c.).

Natomiast w kontrolowanej sprawie zaistniała nieco inna sytuacja, gdyż po powstaniu tytułu wykonawczego wszczęto egzekucję, po czym następnie dnia 27 września 2011 r. zapadło postanowienie o jej umorzeniu w trybie art. 825 k.p.c. czyli na wniosek wierzyciela. Tym samym formalnie postępowanie egzekucyjne się zakończyło, jednakże ewidentnie nie doszło do osiągnięcia zamierzonego rezultatu w postaci eksmisji dłużnika. Na tej zaś płaszczyźnie niezwykle istotne znaczenie ma treść art. 826 k.p.c., który wyraźnie stanowi, że umorzenie postępowania egzekucyjnego nie pozbawia wierzyciela możliwości wszczęcia ponownej egzekucji o to samo świadczenie lub realizację tożsamego obowiązku ciążącego na dłużniku. Obrazu rzeczy nie zmienia też to, iż na chwilę obecną wspomniane tytuły faktycznie nie istnieją, z uwagi na komisyjne zniszczenie akt komorniczych (notabene sam komornik przyznał, iż nie zwrócił spółdzielni tytułów wykonawczych). Fizyczny brak tytułów nie jest przeszkodą do ich analizowania w ramach powództwa opozycyjnego, tym bardziej że wierzyciel wszczął już procedurę nakierowaną na ponowne wydanie tytułu wykonawczego. Z kolei ta ostatnia okoliczność silnie akcentowana przez skarżącego w kontekście niezakończenia stosownego postępowania bynajmniej nie stanowiła wystarczającej podstawy do zawieszenia niniejszego postępowania. Z uwagi na to Sąd odwoławczy na rozprawie odbytej dnia 8 maja 2019 r. oddalił wniosek o zawieszenie postępowania apelacyjnego.

Powracając na grunt art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. mówiącego o możliwości wytoczenia przez dłużnika powództwa w celu pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, w sytuacji gdy przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy wnikliwie i należycie zinterpretował jego brzmienie, nie dopuszczając się żadnych błędów ani uchybień. Podkreślenia wymaga, iż wskazany przepis nie nasuwa żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do tego, że jego treścią objęte są stany faktyczne, w których powództwo przeciwegzekucyjne dotyczy tytułu wykonawczego w postaci prawomocnego orzeczenia sądu zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, a jego zwalczanie nie jest dopuszczalne poprzez odwołanie się do faktów i dowodów, istniejących przed powstaniem tego tytułu i zmierzających w istocie rzeczy do podważenia orzeczenia objętego tym tytułem. Z tego też względu podstawą powództwa opozycyjnego mogą być jedynie takie zarzuty, których powołanie nie było możliwe w postępowaniu, w którym doszło do wydania tytułu egzekucyjnego (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 18 grudnia 2012 r., I ACa 1215/12, opubl. baza prawna L.). Wskazać także należy, że już z wykładni literalnej przytoczonego przepisu wynika, że chodzi tu wyłącznie o zdarzenia obiektywnie powstałe po wydaniu tytułu egzekucyjnego, czy też po zamknięciu rozprawy, a nie o zdarzenia, które subiektywnie, uwzględniając punkt widzenia danej strony postępowania, za takie mogą być uznane. Za interpretacją obiektywną przemawia również fakt, że

powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności nie może prowadzić do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy, jego celem jest zaś pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, a nie podważenie treści prawomocnego orzeczenia sądowego. Trzeba bowiem podkreślić, że przeciwko możliwości ponownego analizowania okoliczności, podlegających zbadaniu w postępowaniu rozpoznawczym, przemawia także fakt, iż orzeczenie sądowe, które stanowi podstawę tytułu wykonawczego korzysta z powagi rzeczy osądzonej (por. wyrok SN z dnia 16 września 1999 r., II CKN 475/98, L., wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2013 roku, I ACa 473/13, LEX nr 1383499, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2013 roku, VI ACa 1689/12, LEX nr 1362956). Jeszcze dobitniej ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2011 r. (I CSK 439/10, opubl. baza prawna LEX nr 96050), mówiąc iż na drodze powództwa opozycyjnego nie można uzyskać zmiany brzmienia tytułu wykonawczego wydanego przeciwko dłużnikowi z powołaniem się na okoliczności istniejące zanim jeszcze doszło do wydania tytułu wykonawczego. Jeżeli zatem określone okoliczności i oparte na nich zarzuty lub wpływające z nich wnioski istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona skutecznie ich nie podniosła lub nie przytoczyła, w związku z czym nie zostały spożytkowane przez sąd przy wydawaniu wyroku, podlegają prekluzji, czyli wykluczającemu działaniu prawomocności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt III CZP 16/12, OSNC 2012/11/ 29, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2011 r. sygn. akt V CSK 199/10, LEX nr 786397, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 78/03, Prok. i Pr. 2004, Nr 6, poz. 36, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 marca 2014 r., sygn. akt I ACa 1255/13, LEX nr 1451719, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1236/13, LEX nr 1438291). W efekcie przedmiotem rozpoznania w sprawie wszczętej powództwem opozycyjnym nie mogą być zatem zdarzenia istniejące przed powstaniem tytułu korzystającego z powagi rzeczy osądzonej, gdyż wówczas jego uwzględnienie prowadziłoby do zanegowania tej powagi i zakwestionowania prawomocnych orzeczeń, co jest niedopuszczalne.

Wszystkie podniesione wyżej aspekty miał na uwadze Sąd Rejonowy, który należycie uzasadnił swoje stanowisko. Nie jest zaś rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie argumentacji trafnie i wyczerpująco przytoczonej już w tym względzie przez Sąd I instancji. Wystarczy zatem wskazać, że treść powództwa jak i apelacji nie pozostawia wątpliwości, że powód w ramach niniejszego postępowania ewidentnie oczekiwał ponownego zbadania słuszności jego stanowiska co do przysługiwania mu członkostwa w spółdzielni oraz posiadania roszczenia o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł.. Trzeba przy tym podkreślić, że niemajątkowe żądanie przyjęcia powoda do spółdzielni, zgodnie z konstrukcją ustawową przewidzianą w ustawie z dnia 15 grudnia 2000 r. spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 845) jest funkcjonalnie związane z roszczeniem majątkowym o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego. Jak wynika bowiem z regulacji zawartych w tym akcie prawnym, spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego jest związane z członkostwem w spółdzielni. Zgodnie z art. 9 ust. 1 u.s.m. umowa o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego może być zawarta jedynie z członkiem spółdzielni. Zgodnie natomiast z art. 11 ust. 1 tej ustawy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego wygasa z chwilą ustania członkostwa. Tym samym członkostwo w spółdzielni stanowi warunek nabycia i istnienia prawa lokatorskiego. Natomiast sam fakt bycia członkiem spółdzielni mieszkaniowej nie rodzi roszczenia w stosunku do spółdzielni o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu. W istocie więc omawiane roszczenie zawiera w sobie złożone uprawnienie o mieszanym charakterze (majątkowo - niemajątkowym), przy czym element niemajątkowy jest w sposób oczywisty funkcjonalnie powiązany z elementem majątkowym. Innymi słowy roszczenie niemajątkowe o przyjęcie w poczet członków spółdzielni przysługuje powodowi jedynie wówczas, gdy ma on roszczenie o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lutego 2014 r., VI ACa 959/13, opubl. baza prawna LEX nr 1441606). Z kolei apelujący na tej płaszczyźnie przede wszystkim powoływał się na zmianę przepisów prawnych, stawiając na czele znowelizowane brzmienie art. 3 u.s.m. Tymczasem w istocie wspomniany przepis wcale nie dotyczy powoda. Na szczególną uwagę zasługuje bowiem status prawny tzw. członków oczekujących tj. osób przyjętych w poczet członków spółdzielni przed 1990 r. posiadających oszczędnościowe książeczki mieszkaniowe z zawinkulowanym wkładem mieszkaniowym i zawartą umową w sprawie kolejności przydziału lokalu na podstawie nie obowiązującego już art. 205 ustawy z dnia z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst pierwotny Dz. U Nr 30 z 1982 r. poz. 210 z późn. zm.). Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, że osoby takie posiadają roszczenie o ustanowienie prawa do

lokalu. W wyroku z dnia 18 stycznia 2012 r., akt II CSK 266/11, SN wskazał, że nie można podzielić stanowiska, że skreślenie przepisów art. 218 – 222 prawa spółdzielczego dokonane przez art. 29 pkt 11 u.s.m. powoduje, iż od chwili wejścia w życie u.s.m. roszczenie o przydział lokalu spółdzielczego jest pozbawione podstawy prawnej jak również nie przysługuje roszczenie o zawarcie umowy o ustanowienie takiego prawa. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłoby do pozbawienia uprawnionych przysługującego im prawa podmiotowego w postaci oczekiwania na przydział mieszkania spółdzielczego, wynikającego z zawarcia umowy o kolejności przydziału i nadejścia terminu, w którym zobowiązanie spółdzielni wynikające z tej umowy powinno być zrealizowane. Jeżeli zatem na podstawie przepisów prawa spółdzielczego powstało po stronie członka spółdzielni roszczenie o przydział lokalu mieszkalnego, które nie zostało przez spółdzielnię zrealizowane, to późniejsze skreślenie tych przepisów przez przepisy u.s.m. nie mogło zniweczyć już istniejącego roszczenia, które powinno być zrealizowane na podstawie nowych przepisów u.s.m. Ponadto, w wyroku z dnia 1 grudnia 2010 r., 91/10, SN wyjaśnił, że na podstawie umowy o kolejności przydziału spółdzielnia miała obowiązek przydzielić (obecnie zawrzeć umowę o ustanowienie prawa) spółdzielcze własnościowe albo spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Również w piśmiennictwie pojawił pogląd, że poczynając od momentu zawarcia umowy o kolejność przydziału można mówić o nabyciu przez członka ekspektatywy prawa do mieszkania. Przy takim zatem ujęciu okazuje się, iż art. 3 u.s.m. sankcjonuje pod względem prawnym sytuację określonego kręgu osób, mających już de facto i de iure członkostwo, którym przysługuje wspomniana ekspektatywa prawa podlegająca stosownej ochronie.

Natomiast przypadek powoda jest zgoła odmienny, gdyż jego roszczenie ewidentnie ma inną podstawę i źródło. Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego nie obejmuje go również dyspozycja art. 15 ust 2 i ust 4 u.s.m., ponieważ te przepisy odnoszą się jedynie do roszczeń powstałych po 2001 r., czyli do roszczeń powstałych w razie śmierci lub wygaśnięcia prawa lokatorskiego po dniu 24 kwietnia 2001 r. Z kolei w razie śmierci jedyne uprawnione do lokalu lokatorskiego przed tą datą tożsamą z wejściem w życie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, obowiązują skutki przewidziane przez art. 218 § 1 i § 2 Prawa spółdzielczego. Na podstawie art. 221 § 1 Prawa spółdzielczego, w chwili śmierci i wygaśnięcia prawa lokatorskiego, powstawało prawo (roszczenie) osób bliskich przeciwko spółdzielni mieszkaniowej o przyjęcie ich w poczet członków i o (nowy) przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego. Jak już było to sygnalizowane uchylenie przepisu art. 221 § 1 wraz z wejściem w życie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie spowodowało wygaśnięcia raz nabytych roszczeń. Pojawiła się jedynie kwestia wtórna, czy do istniejących (powstałych) roszczeń stosować należy nadal przepisy dawne, czy też zastosowanie ma zasada bezpośredniego stosowania nowej ustawy, która retrospektywnie (na przyszłość) modyfikuje treść istniejących roszczeń osób bliskich i dostosowuje ją do treści wskazanych w art. 15 u.s.m. (por. wyrok SN z dnia 30 października 2008 r., II CSK 237/08, opubl. baza prawna L.). Dodatkowo wspomnieć należy, że przy wykładni art. 221 § 1 Prawa spółdzielczego utraciły znaczenie sformułowane niegdyś w orzecznictwie sądowym przesłanki negatywne pozaustawowe realizacji roszczeń z art. 221. Przy obecnym stosowaniu uchylonego art. 221 Prawa spółdzielczego nie ma podstaw do uwzględniania tego orzecznictwa, co podkreślił SN jeszcze na początku lat 90. XX w. (por. wyr. SN z dnia 23 października 1991 r., II CR 84/91, opubl. baza prawna L.), w związku z zastrzeżeniami sformułowanymi w piśmiennictwie. Ostatecznie w orzecznictwie uznano, że do roszczeń osób bliskich nabytych na podstawie art. 221 § 1 Prawa spółdzielczego nie ma zastosowania zasada bezpośredniego działania nowej ustawy, która zazwyczaj wynika z braku – jak w niniejszej kwestii – przepisu przejściowego. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że zasada ta odnosi się do treści stosunków prawnych (np. względnych), a nie praw podmiotowych. Za stosowaniem prawa dawnego przemawia bowiem brzmienie art. 3 k.c., jak i utrwalone stanowisko orzecznictwa i doktryny odnośnie do zakazu naruszania, w razie zmiany intertemporalnej, chronionych przez art. 2 Konstytucji RP praw słusznie nabytych pod rządami dawnego prawa. Nie trzeba nawet odwoływać się do analogicznego stosowania przepisów wprowadzających kodeks cywilny. Do praw podmiotowych stosuje się natomiast inną ogólną zasadę prawa międzyczasowego, zgodnie z którą do spraw w toku stosuje się przepisy dotychczasowe. Wynika stąd, że spółdzielnia obowiązana jest respektować nabyte roszczenia i ich treść określoną według uchylonych, ale nadal stosowanych, przepisów Prawa Spółdzielczego. Tym samym w razie śmierci uprawnionego przed dniem 24 kwietnia 2001 r. nie ma podstaw do stosowania nowego przepisu art. 15 u.s.m., albowiem takie sytuacje są regulowane przez art. 218–221 Prawa spółdzielczego. Dobitym tego potwierdzeniem jest zwłaszcza wyrok SN z dnia 6 października 2004 r. (I CK 169/04, opubl. baza prawna Legalis nr 65180), w którym wyraźnie powiedziano, że osoba, która na podstawie art. 221 ustawy z dnia 16 września 1982 r.

Prawo spółdzielcze, po wygaśnięciu lokatorskiego prawa do lokalu w następstwie śmierci członka spółdzielni, nabyła prawo do tego mieszkania, zachowuje je również po uchynieniu tego przepisu. Podstawą podjęcia rozstrzygnięcia co do roszczeń tej osoby będzie nadal nieobowiązujący już art. 221 prawa spółdzielczego. Oprócz tego w tym judykacie SN wyjaśnił wzajemną relację pomiędzy art. 15 u.s.m. i art. 221 prawa spółdzielczego. Mianowicie z ich porównania wynika, że ustawodawca nie dokonał merytorycznych zmian w instytucji roszczenia o przyjęcie do spółdzielni i o przydział lokalu, a tylko przeniósł to uregulowanie z prawa spółdzielczego do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i zobowiązał osoby uprawnione do dokonywania określonych czynności zachowawczych. Nie można więc nawet mówić o nowym, innym od poprzedniego roszczeniu. Tak naprawdę chodzi zatem o tożsame roszczenie, ale rozdzielone kryterium czasowym.

Zgodnie zaś z poczynionymi ustaleniami faktycznymi Z. R. (wuj powoda, z którym zamieszkiwał) zmarł dnia 5 października 1993 r., a więc w dacie obowiązywania przepisów art. 218 – 222 ustawy Prawo spółdzielcze. Z tego też względu Z. K. (2) uzyskał roszczenie opisane w art. 221, które mógł realizować aż do czasu rozstrzygnięcia eksmisji. Jednocześnie na tej płaszczyźnie z pola widzenia nie może umknąć, iż apelujący obecnie nie powołał się wszak na żadną nową okoliczność, której nie można było zbadać w poprzednim postępowaniu. Bez wpływu na osąd pozostają w szczególności podnoszone przez skarżącego zapatrywania co do tego, że Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) notorycznie i bezpodstawnie odmawiała przyjęcia go w poczet członków oraz nie chciała mu przyznać prawa do lokalu, postępując w tym zakresie wbrew zasadom współżycia społecznego oraz kreując dodatkowy, pozaustawowy warunek dla akceptacji zgłoszonych żądań w postaci braku zadłużenia lokalu. W tej sferze powodowi ewidentnie zabrakło konsekwencji, albowiem nigdy nie poddał stanowiska spółdzielni weryfikacji na drodze sądowej. Warto bowiem wspomnieć, że postępowanie o przyjęcie do spółdzielni osoby, której przysługuje roszczenie o ustanowienie na jej rzecz lokatorskich praw do lokalu, nie jest postępowaniem wewnątrzspółdzielczym w rozumieniu art. 32 Prawa spółdzielczego (zob. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2008 r., I CSK 479/07, opubl. baza prawna L. z komentarzem P. Z., R..Orz.Pr.Spółdz. 2007–2010, poz. 10). Wspomniane roszczenie może być przecież na zasadach ogólnych dochodzone przed sądem, mianowicie w drodze powództwa o wydanie orzeczenia zastępującego uchwałę spółdzielni o przyjęciu określonej osoby w poczet członków (art. 64 k.c. i art. 1047 § 1 k.p.c.). Stosunek członkostwa w spółdzielni ma charakter niemajątkowy, dlatego też sprawa o wydanie orzeczenia zastępującego uchwałę spółdzielni o przyjęciu określonej osoby w poczet członków jest sprawą o prawa niemajątkowe. Zgodnie zaś z art. 17 pkt 1 k.p.c. do właściwości sądów okręgowych należą sprawy o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe. Mimo, że powód uparcie uważał, iż dysponuje tytułem prawnym do lokalu, w ogóle nie zadbał aby to prawo zostało w jakikolwiek sposób potwierdzone. Niewątpliwie właściwym do tego momentem była najpóźniej sprawa o eksmisję, w toku której badano istnienie po stronie Z. K. (2) tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego. Następce i o wiele obszerniejsze akcentowanie tych zagadnień nie miało już racji bytu i nie mogło wywołać zamierzonego rezultatu, gdyż wspomniane kwestie nie nosiły cechy nowości, a przez to ich ewentualne uwzględnienie w procesie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, prowadziłoby do ponownego rozpoznania prawomocnie osądzonej sprawy.

W ramach konkluzji przyjąć więc trzeba, że nie doszło do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Mianowicie powód nie wykazał wygaśnięcia zobowiązania ani też nie udowodnił niemożności jego egzekwowania. Identyczne zapatrywanie w tej kwestii wyraził również Sąd Rejonowy, w związku z czym nie ma żadnych podstaw przemawiających za wzruszeniem prawidłowego i trafnego wyroku pierwszo-instancyjnego.

Mając powyższe na uwadze apelacja nie mogła się ostać, co rodziło konieczność jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając przegranego powoda obowiązkiem uiszczenia na rzecz przeciwnika kwoty 120 zł w ramach zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.